



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Pozwólmy, by weszło w nas Boże światło,
żebyśmy nie byli jak nietoperze w ciemnościach"

Środa, 22 kwietnia 2020 r.

[Multimedia]

Wprowadzenie

W tym czasie, kiedy tak bardzo potrzeba jedności wśród nas, między narodami, módlmy się dziś w intencji Europy, żeby Europa potrafiła osiągnąć tę jedność, tę braterską jedność, o której marzyli ojcowie założyciele Unii Europejskiej.

Homilia

Ten fragment Ewangelii Jana, rozdz. 3. (por. ww. 16-21), rozmowa Jezusa z Nikodemem, jest prawdziwym traktatem teologicznym — jest tu wszystko. Kerygmat, katecheza, refleksja teologiczna, pareneza... w tym rozdziale jest wszystko. I za każdym razem, ilekroć go czytamy, znajdujemy większe bogactwo, więcej wyjaśnień, więcej rzeczy, które pozwalają nam zrozumieć Boże objawienie. Dobrze byłoby czytać go często, żebyśmy zbliżyli się do tajemnicy odkupienia. Dziś omówię tylko dwie kwestie z tego wszystkiego, dwie kwestie, zawarte w dzisiejszym fragmencie.

Pierwsza to objawienie miłości Bożej. Bóg nas kocha, a kocha nas — jak mówi pewien święty —

jakby szaleńczo — miłość Boga wydaje się szaleństwem. Kocha nas: «Tak (...) umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał» (J 3, 16). Dał swojego Syna, posłał swojego Syna, a posłał Go, żeby umarł na krzyżu. Ilekroć patrzymy na krzyż, znajdujemy tę miłość. Krzyż jest właśnie wielką księgą miłości Bożej. To nie jest przedmiot, który należy umieścić tu czy tam, ładniejszy, niezbyt ładny, bardziej antyczny, nowocześniejszy... nie. Jest właśnie wyrazem miłości Bożej. Bóg tak nas umiłował — posłał swojego Syna, który się uniżył aż do śmierci krzyżowej, z miłości. «Bóg tak bardzo umiłował świat, że dał swego Syna» (por. w. 16).

Jak wielu ludzi, jak wielu chrześcijan długo wpatruje się w krzyż... i tam znajdują wszystko, bo zrozumieli, Duch Święty pozwolił im zrozumieć, że tam jest cała wiedza, cała miłość Boga, cała mądrość chrześcijańska. Paweł mówi o tym, wyjaśniając, że całe ludzkie rozumowanie, które on przeprowadza, przydaje się tylko w pewnej mierze, ale prawdziwe rozumowanie, najpiękniejszy sposób myślenia, a także lepiej wyjaśniający wszystko to krzyż Chrystusa, to «Chrystus ukrzyżowany, który jest zgorszeniem» (por. 1 Kor 1, 23) i szaleństwem, ale jest drogą. I to jest miłość Boża. Bóg «tak (...) umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał» (J 3, 16). A dlaczego? «Aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne» (3, 16). Miłość Ojca, który pragnie mieć swoje dzieci ze sobą.

Trzeba patrzeć na Ukrzyżowanego w milczeniu, patrzeć na rany, patrzeć na serce Jezusa, patrzeć na całość — Chrystusa ukrzyżowanego, Syna Bożego uniżonego, upokorzonego... ze względu na miłość. To jest pierwsza kwestia, którą dzisiaj ukazuje nam ten traktat teologiczny, którym jest dialog Jezusa z Nikodemem.

Druga to kwestia, która również nam pomoże: «Światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło, bo złe były ich uczynki» (J 3, 19). Jezus podejmuje także kwestię światła. Są ludzie — także my nieraz — którzy nie mogą żyć w świetle, bo są przyzwyczajeni do ciemności. Światło ich oślepia, nie są w stanie widzieć. To ludzkie nietoperze — umieją poruszać się tylko w nocy. I również my, kiedy trwamy w grzechu, jesteśmy w takim stanie — nie tolerujemy światła. Wygodniej jest nam żyć w ciemnościach; światło nas smaga, ukazuje nam to, czego nie chcemy widzieć. A najgorsze jest to, że oczy, oczy duszy przez tak długie życie w ciemnościach przyzwyczajają się, tak bardzo, że ostatecznie nie wiedzą, co to jest światło. Utrata poczucia światła, bo bardziej przyzwyczajam się do ciemności. I tak liczne ludzkie skandale, tak liczne korupcje nam to sygnalizują. Ludzie skorumpowani nie wiedzą, co to jest światło, nie znają. Także my, kiedy jesteśmy w stanie grzechu, w stanie oddalenia od Pana, stajemy się ślepi i lepiej czujemy się w ciemnościach, i tak chodzimy, nie widząc, jak ślepcy, poruszając się, jak możemy.

Pozwólmy, żeby miłość Boga, który posłał Jezusa, aby nas zbawił, weszła w nas i żeby «światło, które niesie Jezus» (por. 19), światło Ducha weszło w nas i nam pomogło widzieć rzeczy w świetle Bożym, z prawdziwym światłem, a nie przez ciemności, które daje nam pan ciemności.

Dzisiaj te dwie sprawy — miłość Boża w Chrystusie, w Ukrzyżowanym, w codzienności. I codzienne pytanie, które możemy sobie zadawać: «Czy ja chodzę w świetle czy chodzę w ciemnościach? Czy jestem dzieckiem Boga, czy stałem się biednym nietoperzem?».

Modlitwa towarzysząca komunii duchowej

Osoby, które nie mogą przystąpić do komunii św., przyjmują teraz komunię duchową.

«O mój Jezu, wierzę, że jesteś prawdziwie obecny w Najświętszym Sakramencie ołtarza. Kocham Cię nade wszystko i pragnę Cię posiadać w mej duszy. Skoro nie mogę przyjąć Cię teraz sakramentalnie, przyjdź duchowo do mego serca. Miłuję Cię już obecnego w moim sercu i łączę się całkowicie z Tobą. Nigdy nie pozwól mi oddalić się od Ciebie».